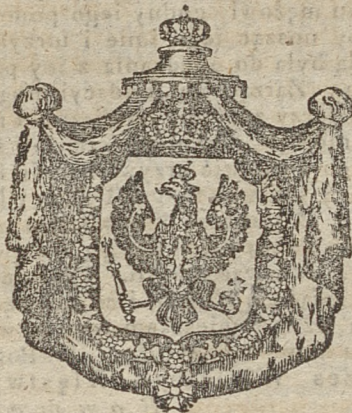


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: Assessor *Raabski*.

№ 104. — W Sobotę dnia 27. Grudnia 1828.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{1}{2}$ śgr.;

dla zamieyscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancelaryjnym papierze podwyższa się cena każdej gazety o 15 śgr. Nie nasza będzie wina, jeżeli Szanowni Abonenci, zapisując gazetę dopiero w ciągu kwartału, nieodbiorą poprzedzających numerów.

Poznań, dnia 17. Grudnia 1828.

Expedycja Gazet W. Dekera i Spółki.

Tyczy się utworzenia fundacyi pod imieniem fundacyi Doktora *SZNEIDERA*, w celu opatrywania ubogich chorych lekarstwami.

Przez śmierć *Dra Szneidera* ubodzy chorzy w mieście Poznaniu pozbawieni zostali wielkiej pomocy. — Nietylko im bowiem bezpłatnie niósł pomoc lekarską, ale nadto wielom z nich na własny koszt zapisywał lekarstwa, i zasiliał ich funduszem do zaspokojenia innych potrzeb. — Skromność *Dr. Szneidera* umiała, dopóki żył, pokryć zasłoną skrytości jego dobrodzieystwa. Zgon jego rozdarł tę zasłonę, którą choroba jego już uchylała. — Już w tém piśmie doniesiono z iak powszechnym udziałem przyjęto wiadomość o jego chorobie, i jakie oznaki uwielbienia i czci zmarłemu *Dr. Szneiderowi* oka-

zano. Upoważniają one do nadziei, iż Publiczność zechce wznieść zmarłemu, cierpiącemu ludzkości zawczasie wydartemu mężowi, godny jego pomnik. — Naystósowniejszym zdaniem mi się być fundacya, któraby nosząc jego imię i utrzymując je w pamięci naypóźniejszemu potomności, przeznaczoną była do opędzania z iędy prowizyi wydatków na potrzebne lekarstwa dla ubogich chorych. Zarząd tędy fundacyi mógłby być powierzony tutejszemu Dyrektoryum ubogich, które dzierży zaufanie publiczne i na nie zasługuie. — Jeżeli ten mój projekt zgadza się ze zdaniem i życzeniami czcicieli ś. p. Dra Sneidera, upraszam ich, ażeby składki, przez które chcą ułatwić przywiedzenie fundacyi do skutku, na ręce JW. Prałata Dunina lub W. Radzcy Regencyjnego Tenspolde, PP. Nadburmistrza Tatzlera, Superintendenta Fiszer, Proboszcza Kolanowskiego, Assessora Raabskiego, Doktora Marcinkowskiego, Kupca Kolskiego, Kupca Rose, Kupca Grec lub Inspektora kancelaryi Sperling, oddawać raczyli. Prosząc rzeczonych Panów nayusilniędy, ażeby przyimowaniem składek zająć się chcieli, i co miesiąc mi o wypadku ofiar i nazwisk dawających donosili, oświadczam, iż nieomieszkał w przyzwoitym czasie zdać sprawę Publiczności przez te pisma o skutku méy propozycyi. W Poznaniu 18. Grudnia 1828.

Naczelný Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

B a u m a n n.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Grudnia.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (syn N. Króla) pojechał do Weimar.

Jch Królewicz. MM. Xięstwo Wilhelmo-stwo Pruscy przybyli tu z zamku Fiszbach w Szląsku.

Margrabia Larochejacquelin Par Francyi, odjechał do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 20. Grudnia.

Dnia 18. m. b. w uroczystość imienin naszego naymilszszego Cesarza i Króla, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym, wobec Senatorów, Ministrów, wszelkich władz rządowych, i ludu. Mszą Ś. celebrował JW. JX. Arcybiskup Prymas, po której nastąpiło *Te Deum* i modły o szczęśliwe i długie panowanie Monarchy. O godzinie 4. z południa, w pałacu Króle-

skich Namiestników, dawał świetny obiad JW. Hrabia Walenty Soboleski, Woiewoda, Prezes Rady administracyjney; a wieczorem gmachy rządowe i domy obywatelskie oświetlono.

Dnia 18. t. m. rano, gwałtowne przybranie wody na Wiśle i kra zerwały kilka łyżew z mostem od strony Pragi. W parę godzin urządzono przewóz, i wkrótce most całkowicie napowrót stanie.

Od dnia 1. Stycznia r. 1829. wychodzić będzie, codziennie, nowe pismo peryodyczne pod tytułem: „Przewodnik polski.“ Przedmiotem jego będzie: obiać, ile możności w szczupłym obrębie mieysca, nowości warszawskie i krajowe, wiadomości polityczne, literackie, handlowe i przemysłowe.

Monitor zawiera co następuje: „Niekóre gazety niemieckie umieściły niedawno wiadomość o zarazie na bydło (Viehseuche), w Polsce grassującý, i ztamtąd do Węgier i Austrii przeniesioný. Możemy twierdzić z pewnego źródła: że w kraju naszym niepanowała w tych latach i niepanuie żadna tego nazwiska i rodzaju choroba.“

Towarzystwo króleskie warszawskie przyia-ciół nauk odbyło posiedzenie publiczne dnia 15. b. m. Prezes towarzystwa, Julian Ursyn Niemcewicz zagał posiedzenie. Dziekan uniwersytetu, Relix Bentkowski czytał

pochwałę ś. p. Surowieckiego. Dziekan uniwersytetu, Karol Skrodzki, raport deputacyi towarzystwa o piśmie Woyciecha Jastrzębskiego, magistra filozofii: O wypadkach spostrzeżeń meteorologicznych od pół wieku czyniooych w Warszawie. Członek towarzystwa, Karol Kurpiński: Rzut oka na operę w ogólnosci. Professor uniwersytetu, Fryderyk Skarbek: Wiadomość o instytucie berlińskim dla poprbwy moralnéy zepsutych dzieci. Professor uniwersytetu, Kazimierz Brodziński, pochwałę ś. p. Lipińskiego. Prezes towarzystwa, poezya.

Oto są najważniejsze szczegóły z mowy zagaia-
iącý JW. Prezesa.

Zdając sprawę, na ostatniem posiedzeniu publiczném, z przedsięwziętych prac towarzystwa króleskiego przyjaciół nauk, donieśliśmy prześwietnéj publiczności: iż to co nas nayżywiéy obchodzi, wydoskonalenie i ustalenie mowy oyczystéy, uzupełnienie dzieiów narodu naszego, przez członki towarzystwa króleskiego zaczętych, postępuią w swym biegu: prace atoli umysłowe nie mogą iśćz tak spiesznym krokiem iak dzieła rąk ludzkich. Miło nam iest iednak powiedzieć, iż wyznaczona z groną naszego deputacya do ustalenia prawideł pisowni nieprzerwanie w zawodzie swoim pracuje, podobnież nie ustaie praca nad synonimami. Dopełnieniem dzieiów oyczystych zatrudniaią się, od lat dziesięciu, wybrani do tego mężowie; niektórzy dokończyli iuz swe prace, inni, iak Hrabia Tarnowski, panowania króla Henryka i Stefana Batorego posunął daleko. W wielu innych rodzajach nauk i umiejętności, pracowali z własný ochoty i gorliwości tak członkowie towarzystwa królesk. iako i inni w kraju miłośnicy nauk. Kolega nasz, Tomasz Świącki wydał powtórnie znacznie powiększone dzieło, pod tytułem: *Opis starożytný Polski*. Opis ten każdemu z Polaków drogim być powinien. Wielu z kolegów naszych sztuki medycznéj pracuje nad dziennikiem lekarskim, a kolega Malcz zatrudnia się przełożeniem na ięzyk polski tak długo w ięzyku naszym požadanego dzieła *Hipokratesa*. JPan Gutkowski, doktor medycyny, wydał iuz pierwszy tom anatomii teorycznéj.

Kolega Skarbek, z polecenia rządu, wiedzidł w Niemczech, Francyi i Holandyi, wiedzienia, domy zarobkowe, ubogich dobroczynności, i t. p., a to w celu przekonania się, które z tych instytucyi iak środki zaradzenia żebractwu, próżnowaniu i poprawienia moralności, w kraju naszym naylepiéy użytymi być mogą. W Berlinie, odwiedził kolega Skarbek dom dla 300 dzieci ubogich rodziców, założony przez Wadzka, szczerólniéy szkołę dla zepsutych dzieci: wiadomość o niéy na posiedzeniu czytać będzie. Podróż ta kolegi Skarbka i zatrudnienia się jego w tym tak ważnym celu naypożyteczniejszemi dla kraju stać się mogą, tem bardziéy, że z pewnością ufać należy, iż rząd nasz, tak gorliwy o dobro powszechne, zasilony hoynym na ten przedmiot zapisem ś. p. nieodżałowanego ostatniego Prezesa towarzystwa, JX. Staszica, silne przedsięweźmie środki, by tak ważne zakłady iak nayrychléy uskutecznoniem i zostały. W Niemczech, członek korespondent nasz Bronikowski, coraz nowemi w dzieiach polskich czerpanemi rowansami, nie przestae rozszerzać u obcych dzieiów naszych wiadomość. Dway zacni bracia PP. Fredro odznaczaią się niepospolitym talentem, ieden w tragedyi, drugi w komedyi. Tadeusz Woiewódzki, Podprokurator trybunału cywilnego lubelskiego, prócz kilku rozpraw prawnych, złożył nam obszernie dzieło pod tytułem: *Wiadomości o imionach słowiańskich*. Prawa litewskie, wydawane hoynym nakładem Hrabi Tytusa Działyńskiego, iuz są pod prassą.

(Dokończenie nastąpi.)

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 8. Grudnia.

Dnia 12. Listopada, Najiasniejszy Pan racył wydać następuiący rozkaz do Naczelnika Cesarskiego Sztabu głównego, Generała Adjutanta Hrabiego Liebitch:

„Początki terażniejszý wojny przeciwko Turkom nowego dodały blasku orężowi rosyiskiemu. Męstwo i wytrwałość naszego wojska pokonały przeciwności, stawiane przez usiłowania nieprzyziaciela i miejscowe stosunki. Cztery dopiero miesięcy upłynęło od

przejęcia Dunaju, a już sztandary nasze powiewaia na murach Warny, twierdzy téj która dotychczas nie była ieszcze zwyciężoną. Inne ważne miejsca i krainy na wschodnich i zachodnich brzegach Czarnego morza musiały się poddać; a huk dział naszych zagrzmiął aż w nayodleglejszych azyatyckich prowincjach państwa ottomańskiego.

„Chcąc wam, za udział przy szczęśliwych skutkach, do którychście się niemało przyłożyli przez swą czynność, roztropne rozporządzenia, odznaczaiącym sposobem oddać sprawiedliwość, i przyznać szlachetną gorliwość z iakąście wykonali swe obowiązki, bez względu na trudy i zdrowie, mianuemi was kawalerem orderu Ś. Andrzeia, którego insygnia tu wam przesyłamy, w celu noszenia ich podług przepisów statutu. Niewątpiemy iż przez ten nowy dowód zupełny naszey dla was przychylności i naszey wdzięczności, podwoiny gorliwość waszą w przygotowaniach wojennych do przyszłoroczney wyprawy, ponieważ z doświadczeń robionych w czasie terażniejszey wony będziecie umieli najlepsze wyciągnąć korzyści, tak co do sposobu iey prowadzenia, iakoteż nieprzewyżżonej uporczywości nieprzyjaciół. Zostaię wam przychylny. (Podpisano) MIKOŁAJ.“

General Naior Xiążę Czawczewadze donosi Hrabieciu Paszkiewiczowi erywańskiemu o działaniach w baszostwie baiazetskim następuiące szczegóły: „Wspomniony xiążę, dowiedziawszy się, że mieszkańcy wsi Sofikent, w baszostwie Musz, po wyściu z niéy, mnóstwo prowiantów zostawili, wysłał Pułkownika Bassowa, z siedmiu kompaniami piechoty, trzema działami i 200 Kozakami, z rozkazem sprawdzenia tych zapasów. Podpułkownik Bassow osadził zatem wieś Sofikent, i dnia 2. Października wyprawiał ztamąd 522 wozów naładowanych prowiantem, pod zastoną trzech kompanii pułku piechoty i iednego dział. Kurdowie chcieli korzysać z rozdzielenia naszego woyska, i napadli na nasz obóz pod Sofikent w 3000 ludzi: ale, po ponawianych bezowocnych atakach, w czasie których 20 ludzi utracili, musieli się cofnąć. Ku wieczorowi ponowili znowu swoje napady, ale również ze stratą byli odpędzeni. Dnia 3. Października uderzyli znowu tak na oddział pod Sofikent

iak na trzy kompanie, które, przeprowadziwszy wozy ładowne przez góry, do obozu wracały. Odparci od pierwszego oddziału, zwrócili się Kurdowie z całą siłą przeciw trzem kompaniom, które już tylko na 4 wiorsty oddalone były od obozu. Podpułkownik Bassow, pomiarkowawszy ich zamiar, uderzył na nich z tyłu i wprawił ich w taki nieład; iż 200 ludzi zostawili na placu, a zresztą ucieczką się ratowali. Nam ranili tylko 2 żołnierzy i ubili kilka koni. Dnia 4. Października wyruszył Podpułkownik Bassow z obozu pod Sofikent, dla spoktanania transportu wołów, wysłanych dla zabrania żywności. Kurdowie, w liczbie 250 ludzi, osadzili natychmiast tę wieś, ale, za zbliżeniem się naszego oddziału, ustąpili niezwłocznie i stracili dwóch ludzi wziętych w niewolę i iednego zabitego. Nasz cały oddział nalaadował zapasy żywności i wyruszył do Topra Kale, dokąd, w ogólności, przeprowadzono 1108 fur zboża i 200 rodzin stósownie do ich własnych nalegań. Kurdowie, koczuiący wokolicy Kagisman, w liczbie 300 ludzi, zabrali bydło dnia 27. Września mieszkańcom wsi Topra Kale. Podpułkownik Bassow pospieszył za nimi ze 100 Kozakami i kazał kompanii piechoty posiłkować siebie. O 8 wiorst od twierdzy dogonił rozbójników: odebrał im całą zdobycz i zwrócił ią mieszkańcom. Kurdowie utracili 4 ludzi i mieli iednego rannego. Dowódzca Kurdów czaralińskich, którzy dawniéy, w 300 rodzin, wynieśli się z Erywanu, stawil się z uległością i otrzymał pozwolenie osiedlenia się na naszey ziemi.

Z Odessy, dnia 6. Grudnia.

W skutek ukazu Cesarza Jmci, linia kwarrantanny, znajduiąca się nad Dniestrem, została przeniesiona dnia 30. z. m. nad Prut. Środek ten, przywracaiący związki Bessarabii z Gubernium Chersońkiem, pociągnie za sobą nayszczęśliwsze skutki dla handlu wewnętrznego. — Od ostatniéy środy nastąpiła już u nas chłodna pora. Termometr Reaumura pokazuje 8 stopni zimna. Potrzeba było spodziewać się tak silnego zimna, ponieważ już dawno nastąpiła zima w Multanach i Wołoszczyźnie, które więcéy są położone ku południowi od Odessy. Dnia 20, z. m. spadł pierwszy raz śnieg tego roku.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 25. Listopada.
(Z Dostrzegacza Austriackiego.)

Dnia 15. m. b. umarł Sułtanowi, po krótkiemy chorobie, — podobno na zaniedbane zapalenie płuc — wtory syn, Xiążę Abdulhamid, przeżywszy 21 miesięcy. — Mimo ostrości pory roku wciąż jeszcze trwają pochody wojsk z Azji i odsyłki transportów artylleryi i amunicyi do teatru wojny. Nowy Wezyr Izzet Mehmed Basza założył główną kwaterę w Aidos. Atoli obficie spadły w Balkanie śnieg, ma stawić prawie nieprzełamane trudności działaniom w téj okolicy. — Flota rossyjska na morzu czarném, przymuszona była, przez burze, które w ostatniemy połowie Października tam panowały, do zawinięcia do portów rossyjskich; jednakże zdaie się, że to niestało się bez straty w okrętach i ludziach; bo oprócz okrętu liniowego o 60 działach, który przy Inadzie na brzeg był wyrzucony, miało się i więcéy jeszcze, iużto wojennych, iużto przewozowych okrętów rozbić, tak na europejskich iakoteż na azjatyckich brzegach.

Dnia 16. i 21. m. b. zawinęły tu płynące z Warny trzy austriackie okręty kupieckie a ieden sardyński, które przywiozły część wynoszącą blisko 100 familii machometanńskich mieszkańców, tego przez długie obleżenie prawie do szczętu zburzonego miasta. Z rozkazu rządu wyznaczono im mieszkania w Galacie i okolicznych przedmieściach i utrzymanie zabezpieczono.

Dnia 18. i 19. Listopada zawinęło tu dwadzieścia siedm okrętów kupieckich, z których szesnaście z Alexandryi; reszta zaś z różnych portów Syryi i Macedonii; naładowane były zbożem i żywnością. W kilka godzin po wpłynieniu tego konwoju do Dardanellów (14. Listop.), rossyjski Kontradmiral Ricord z iednym okrętem liniowym i trzeina fregatami stanął przy wyspie Tenedos uwniścia do Hellespontu, aby zapowiedzieć i natychmiast rozpocząć blokadę Dardanellów.

Skoro tylko ogłoszono zamiar Rossyi względem blokady Dardanellów, rząd grecki wydał wielką liczbę patentów dla korsarzy, którzy w ostatnich czasach zabrali znowu wiele zbożem naładowanych okrętów kupieckich różnych

narodów, między którymi cztery było austriackich, co się ważyły bez konwoiu żeglować na Archipelagu, i zaprowadzili ie do Eginy przed sąd zdobyczoWy. Wyżéy wspomniemy konwoy był téż w ciągu swéy żeglugi narażony na zasadzki greckich korsarzy, którym się iednak przez gorliwość i odwagę dowódcy eskorty szczęśliwie wymknąć potrafił.

Porta dowiedziawszy się, że grożona dawniéy blokada Dardanellów przez rossyjską eskadrę, pewno będzie do skutku przywiezioną, chwyciła się wszelkich środków ku zabezpieczeniu konsumcyi potrzebny dla tak wielkiemy ludności stolicy; a gdy przy niepewności czy nadejdą inne ładunki zboża, i po wolnym transporcie ładem, który raz urządzony, potem porządnie przehywać będzie, niezwłocznych musiano chwycić się środków, zatem d. 23. t. m. ogłoszono rozkaz, według którego wszyscy nieżonaci, ani w Konstantynopolu nieurodzeni i tamże nieosiedli Grecy i Ormianie, mają w czternastu dniach oddalić się ze stolicy, i do rodzinnych mieysc powracać. Poruczono Patriarchom greckiemu i ormiańskiemu, wykonanie tego postanowienia, przez które ludność tutejsza zmniejszy się może o 25,000 głów.

Po otrzymanéy wiadomości o ukazaniu się eskadry rossyjskiéy przy Tenedos, mianowała Porta dotychczasowego dowódcę obozu przy Dardanellach Hafis Ali Baszę gubernatorem zamku Tenedos, a byłemu W. Wezyrowi Silihdar Ali Baszy oddano naczelne dowództwo nad wojskiem przy Dardanellach; nadto stanowisko tameczne wzmocniono posłanemi kilkoma okrętami wojennemi.

Niedawno zrzucony wielki Wezyr Mehmed Selim Basza przybył iuż w swoim wygnaniu do Gallipoli.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Grudnia.

Dnia 14. po mszy 5. przyjmował Król odwiedziny Xiążęcia Brunświckiego, a po mszy złożyli mu i rodzinie królewskiéy swe uszanowanie tutejsi zagraniczni Posłowie. O godzinie 1. prezydował Monarcha w Radzie Ministrów, a o godzinie 7. wieczór odjechał do Compiègne; w powozie iego znajdowali się Delün i Xiążęta Grammont i Maillé.

Generałowi Porucznikowi Maison posłano do Morei buławę, a Szef sztabu głównego, Generał Major Durieu, został mianowany Generałem Porucznikiem. Według ostatnich raportów z Morei liczono jeszcze 600 chorych przy teby wyprawie; wojsko niespodziewa się, żeby przed Marcem do Francji miało być odwołane, spodziewano się bowiem, że do tego czasu uformuje się regularny korpus grecki 7—8000, którym Pułkownik Fabvier ma dowodzić, a tak będzie mogło osadzić twierdze Morei, których naprawą skrzętnie się zajmowano, i zdoła odeprzeć napad, gdyby go na nie czyniono. Zamek koryncki i obwarowany obóz, który w okolicy ma być założony, będą też rozszerzone, według potrzeby, ażeby można Turkom wniścica wzbronić.

Z Tulonu donoszą pod dniem 10. Grudnia: „Gabarra“ „Hecla“ popłynęła wczora z żywnościami i podkopnikami, w liczbie może 20stu, do Nawarynu; ostatni należą do kompanii, która popłynęła na „Galatei“, i zostali tu byli w lazaretach. Adjuwant Ministra woyny znajduje się na „Hekli“, i, iak mniemaia, wiezie Generałowi Maison instrukcye względem opuszczenia Morei, tudzież względem urządzenia państwa greckiego i organizacyi milicyi moreotyckich. Lubo prawie niezawodną jest rzeczą, iż woyska nasze opuszczą Moreę, to wszelako przesęlanie żywności i zapasów, do Morei niebędzie nigdy bez pożytku, ponieważ to nieda się ze wszystkiem przed miesiącem Maiem uskutecznić. List z Morei donosi, iż znajdujące się w Nawarynie okręty przewozowe do przewiezienia Turków moreotyckich, nawet zrodzonych na półwyspie, do Smyrny. Tym sposobem uwolnionym zostanie Peloponez od najeppsutych mieszkańców, i zaludnionym będzie tylko przez samych Greków, których odrodzenie bardzo się przeto ułatwi. Inny list zawiera tę pewnie cokolwiek przesadzoną wiadomość, iż 16ty pułk liniowy utracił przez śmierć i choroby połowę swych ludzi, między którymi 6 Oficerów. — Do portu Tulońskiego zawiiają codziennie okręty ze zbożem dla departamentu morskiego i wojennego.“

Dziennik handlowy donosi z listów z Liz-

bony, iż 19ście młodych panienek z pierwszych tamecznych rodzin, które ściągnęły na siebie podeyrzenie, iż czule sprzyiają konstytucyonistom, oddano do różnych klasztorów.

Xiążę Polignac, powróci w tych dniach do Londynu.

Pan Lemaire, kupiec w Lille, miał niedawno nieszczęście, zabić swego przyjaciela w pojedynku. Sąd zjazdowy w Douai, po krótkim naradzeniu się, uznał go niewinnym, ponieważ prawa nasze milczą o takiej zbrodni. Jednakże Prezydent miał następuiającą do sprawy przemowę: „Lemaire, iesteś W Pan wolnym! lecz szczęścia, któreś utracił przez zabicie twego przyjaciela, nieodzyskasz nigdy. Jeżeli cię uwalnia prawo, potępia cię religia i moralność. Roniłeś izy nad ofiarą swoia, a tém samem wydałeś przeciw sobie potępiający wyrok. Oby ta moralna tortura, której od rozpoczęcia posiedzenia doznaiesz, dobroczynne na wszystkich przytomnych zrobiła wrażenie! Słowo honor często iuz obiało się o nasze uszy przed temi kratkami. Tak, nieinaczey! pozostanmy wszyscy wiernymi honorowi! gdyż wszyscy iesteśmy Francuzami; lecz używajmy z większą chlubą oręża i oszczędzajmy krwi naszey i naszych braci dla sprawy Króla i Oycyzny.“

Postanowienia z dnia 16. Czerwca zostały wykonane w trzech dycieczach, których Prałaci zdawali im się naybardzięj chcieć opierać.

Gazeta Francyi wspominała w tych dniach o sprzymierzach, które Francya cotylko ma zawrzeć, lecz Posłaniec oświadczca, iż rząd królewski chce szlachetną neutralność utrzymać. „Sprzymierzony ze wszystkimi gabinetami — mówi taż Gazeta — niedaie pierwszeństwa żadnemu systematowi politycznemu, skoro systema szanuje równo iego niepodległość, iak iego honor.“

Gazeta Francyi wzywa, aby przebiehdz listaniaż zrzuconych Ministrów, Radzców Stanu, Referendarzów w Radzie Stanu i Prefektów, a to żeby się przekonać, iż się wnięty nieznayduie ani ieden, któryby zdradził swą oycyznę w stu dniach i zaprzedał ją przywłaszczycielowi, któryby prostytuował magi-

straturę, któryby wówczas zasiadał w Izbie Reprezentantów i wywołał publicznie dzielnicę (dynastyą) Burbonów. Żaden z nich nieuznał Napoleona II.; żaden nieogłaszał samowładztwa ludu; żaden niepodpisał deklaracji Rady Stanu; wszyscy pozostali Burbonom wiernymi i przychylnymi. Możnaż — pyta się Gazeta — powiedzieć to samo o tych, którzy weszli w ich miejsca?

W liście z Tulonu donoszą: „Odebrane tu z Paryża rozkazy i kontrozказы, największego tutejsze władze wojskowe nabawiają kłopotu. W ciągu dwóch dni, goniec przywiózł wyraźny rozkaz, ażeby woyska nasze odwołać z Morei, a przez telegraf, znowu wyraźny dano rozkaz, ażeby tam świeże posłać woysko. Już dwie lub trzy kompanie inżynierów wsiadły na okręty. Co się terazniejszego armii położenia tyczy, to nader jest smutne, i liczba chorych bardzo znaczna, i pomimo kłamstw wszelkiego rodzaju, zbyt pewną jest rzeczą, iż liczba umarłych przeszło 2000 ludzi wynosi. Takie jest położenie pod względem fizycznym; co do położenia moralnego, podobno, iak powiadaią, ieszcze gorzėy. Wszystkim tą wyprawa stała się obmierzła, i w armii iednomyślne odzywa się życzenie, aby powrócić do Francyi.“

Czytamy w ministeryalnej gazecie ranney (Dziennik Sporów) co następuje: „Dwa artykuły dziennika wieczornego (Posłaniec), który służy sprawie rossyjskięy z większą gorliwością iak zręcznością, chcą wciąż ieszcze bałamucić opinią publiczną względem zdiecia obleżenia Sylistryi i odwrotu armii rossyjskięy. Jeżeli iedynie tylko zawczesna przykra pora i nagły niedostatek żywności były przyczyną zdiecia obleżenia Sylistryi, dla czegoż opuszczono artylleryą? Pomieniony dziennik zapomniał, iż przed niedawnym czasem powiedział, iż bydło rogate z Multan i Wołoszczyzny wystarcza na zaopatrzenie Konstantynopola, liczącego przeszło 800,000 dusz; wszakże temu bydłu dosyć było tylko przeysć przez Dunay, aby go użyć na opatrzenie armii rossyjskięy w mięso.... Przeczyć niemożna, iż armia rossyjska nieszczęśliwą tego roku miała kampanią; ale niemożna i tego zaprzeczyć, iż może znowu naprawić swe straty, wystąpić nanowó

ze znacznemi siłami dla odnowienia boiu, lubo nie bez wielkich trudności, i wielkich przeszkód.“

Posłaniec Izb występuje przeciw Dziennikowi Sporów z powodu powyższego artykułu: „Zarzuca nam ten dziennik nierzetelność i stronnictwo. Pokaże się, czy na ten zarzut zasługujemy lub nie. Jest to charakteryczne znamie opinii, przechylać się często zupełnie na iedną stronę. Na początku wojny rossyjskięy niebyło dosyć zwycięstw dla Rossyan; powiększono ich liczbę i w najświetniejszym wystawiano ię świetle; iuż Konstantynopol znajdował się w ręku woysk rossyjskich; w cóż się miała obrócić równowaga europeyska! Francya, Anglia, mogły te mocarstwa spokojnym spoglądać okiem na kolos, który groził, zgnieść wszystko na miazgę? Dziennik Sporów nieustąpił innym w głoszeniu tych cudów, tych politycznych domysłów. Uważaliśmy się wówczas zniewolonymi, zwracać uwagę na naturalne, z takim przedsięwzięciem połączone, przeszkody; albowiem niemyślano ani o Warnie, ani o Bałkanach, ani o Sylistryi; wszystkie te trudności były w planach uprzątzione, a Konstantynopol lotem miał być wziętym. Od dwóch miesięcy wszystko się w dziennikach zmieniło. Niezliczone armie rossyjskie iak gdyby zniknęły; Turcy korzystają z odniesionych zwycięstw, i korzystają z nich będą nietylko na prawym, ale i na lewym brzegu Dunaju. Trzeba będzie ustąpić z twierdz i Xięstw; Turcy przejdą nareszcie może ieszcze i rzekę Prut! Nawet kraj rossyjski nie jest wolnym od niebezpieczeństwa. To olbrzymie państwo iak gdyby zdmuchnione z mappy; niema iuż żadnego znaczenia w równowadze Europeyskięy. — Co do nas, niebyliśmy tak łatwowiernymi, i zawsześmy porównywali z sobą obustronne siły państw woiujących, i dla tego Dziennik Sporów zarzuca nam stronnictwo, chociaż polityka nasza ograniczała się dotąd tylko na wolnym od przesądów zgłębianiu rzeczywistych okoliczności i t. d.“

Panowie B. Constant, Bignon, Dupin, Labbey de Pompieres, Prezydent konsystorza protestantskiego Maron, żyd M. Berr (Beer?), Royer-Collard i Keratry pisali się

na „Kurs powszechny historyi religii,“ zapowiedziany przez Panią Dauriat.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Grudnia.

Dnia wczorayszego były u Króla pokoje w Windsor, poczem odbyła się Rada tajna, na której uchwalono odezwę zwołującą Parlament na 5. Lutego r. przyszłego. Potem Król dał posłuchanie Xiążęciu Wellingtonowi i Hrabiemu Aberdeen.

Onegday nadeszły wiadomości z Lizbony do dnia 7. b. m. Naynowszy biuletyn o stanie zdrowia D. Miguela, umieszczony w gazecie dworskiej z 6. Grudnia, podobnie jak kilka poprzedzających, donosi tylko, że w stanie jego zdrowia nic nowego niezaszło. — Hanzeatycki Wicekonsul w St. Ubes został uwolniony; ale więźniowie angielscy ściśle byli strzeżeni. — Rozchodziła się pogłoska, jakoby rząd układał się z dworem madryckim względem 6000 ludzi posiłków hiszpańskich.

O'Connell oświadczył niedawno w stowarzyszeniu katolickim w Dublinie, iż się tu stawia zaraz pierwszego dnia posiedzenia Parlamentu jako członek Izby niższej i zobaczy, jak się względem niego wezmą.

Lord Strangford przybył z trzema Sekretarzami do Rio. Dziennik poranny twierdzi, iż nieznalazł przyjęcia, iakiego się spodziewał, a wnioskując z kilku jego rozmów z Cesarzem, obawiać się trzeba niepomyślnego wypadku posłannictwa tego dyplomata, dodał jednak pomieniony dziennik, iżby Cesarz źle na tym wyszedł, gdyby miał odrzucić przedstawienia czcigodnego Lorda.

Skarga Lorda Strangford przeciw wydawcom dziennika *Sun* o spotwarzenie go wyrazem: „iż Jego Excellencya jest człowiekiem, którego przysiędzena nawet wierzyć niemożna,“ została wyrokiem sądowym w Kingsbench umorzona.

Dziennik Plymouthski zaprzecza wiadomości o przybyciu do Anglii rekrutów dla Portugalii, którychby nawet — iak dodać — nie wpuszczono do kraju.

Z listów kupieckich z Konstantynopola dnia 20. Listopada okazuje się, iż Porta odmawiała

okrętom angielskim paszportów na czarne morze.

Król Radama w Madagascar umarł dnia 27. Lipca. Głoszono, iż iedna z jego kobiet, imieniem Rananalone, rządzić będzie nadal zupełnie w jego duchu.

Gazety Nowego Yorku dochodzą do dnia 25. z. m. Donoszą one między innymi, że iezeli by Generał Jackson zwyciężył, zawdzięczać to będzie iedynie swojemu przeciw taryfie oporowi.

Ceny pszenicy zagranicznej podskoczyły znowu w piątek o 5 szyl. na kwarterze.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 7. Grudnia.

Panuje tu naygłębsze o stanie Don Miguela milczenie. — Wszystkim bez różnicy zabroniony jest przystęp do pałacu Queluz, tylko domownicy Xiążęcia mogą się doń zbliżyć, iednakże bez wniścia do niego, gdyż przystęp do pokoiów dozwolony jest tylko Królowej, Baronowi Queluz (cyrulik Pires), Hrabiemu Cintra, zaulanemu duchownemu i kilku służącym, którym iednak nigdy niewolno z pałacu się oddalić. Codzienne biuletyny podpisujący lekarze, nigdy niewidzą chorego, i muszą tylko temu wierzyć, co im o jego stanie Baron Queluz doniesie. Z tego wszystkiego wnosićby należało, że Don Miguel jest w niebezpieczeństwie; bo gdyby już kryzys przeminął, zapewneby oddawna o tém doniesiono.

Przybyły z Rio de Janeiro okręt kupiecki, który onegday do Tagu zawiął, przywiózł listy, w których zapewniają, że Don Pedro szczerze myśli o wysłaniu do Europy floty i wojska. Dwa okręty liniowe, 2—3 fregaty, kilka brygów wojennych, i wiele okrętów przewozowych, co godzina wyglądają rozkazu do złączenia się w Rio de Janeiro, aby zabrać potrzebne wojsko i amunicyę, co oboje iak nayspieszniej zbierają. Wiadomość ta, mimo usilne policyi i szpiegów zabiegi, szybko rozgłoszona, wielką niespokojność wznieciła w stolicy. — Dowiadujemy się z listów, któreśmy z prowincyi otrzymali, że spokojność nie jest ieszcze w nich przywrócona,

(Dodatek.)

Rozmaite Wiadomości.

W Warszawie wyszło dziełko: „Upominek dla Polek“ na rok 1829.

Osagowie, o których już dawno nie niedonoszono, przybyli do Monachium, lecz zdaje się, iż bardzo już spowszednieli, dając się teraz za 12 Kr. widzieć.

Wychodząca w Malacca Kronika Chińska donosi o ukaraniu niektórych mahomedańskich buntowników, wziętych do niewoli w ostatniy wojnie w zachodniy Tartary. Jeden z przywódców (którego nazywają cudzoziemskim rebelizantem), nazwiskiem Koo-soo-too-Kih, który, iak w pomieniony gazecie powiedziano, swoje szaleństwo i swoią zbrodnię tak niezmiernie daleko posunął, iż śmiał się oprzeć woysku cesarskiemu, został z siedmiu współnikami ukrzyżowany i powoli na kawałki pokraiany. Procz tego stracono 25 buntowników. „Kary te“ — słowa N. Cesarza — „świetnym są dowodem dobrych ustaw kraiowych i rozweselaią serce ludzkie.“ Żona i matka ukrzyżowanego Koo-soo-too-Kiha, i jeszcze 4 dzieci z innego pokolenia, oddane zostały do niewoli.

W mieście Lowell w Massachusetts w Stanach Ziedn. Am. w pięciu fabrykach bawełny pracuje 1200 kobiet.

Tegoroczna uroczystość niepodległości Stanów Ziednoczonych była nader ważną dla Maryland i miasta Baltimore, gdy w skutek poprzedniego postanowienia rządu, rozpoczęto d. 4 Lipca prace około żelazney kolei, która od Baltimore do rzeki Ohio ma być zrobiona. Ażeby uroczystość tę iak najświetniejszą uczynić, zebrałi się wszyscy mieszkańcy miasta w wielkiy processyi, w któ-

rój rolnictwo, rękodzieła i kunszt w ich właściwości wyobrażono. Wolnomularze, których było 200, zaczęli processyą; po tym następował oddział iazdy. Po tem iechało 20—30 poszóstnych i suto wystroionych wozów, w których siedzieli rzemieślnicy, rolnicy i t. d., każdy pracą swego powołania zajęty. Rolnicy siali i sprząłali — krawcy szyli — szewcy robili bóty i trzewiki — kowale silną ręką kuli żelazo — u tkaczy można było widzieć bezustannie migające się czołenko — budujący okręty ukończyli tram do mającego się budować okrętu, który obsadzony bogato ubranymi maytkami, na umyślnie przyrządzoney do tego podstawie za processyą prowadzono — na wozie stolarzy stało ogromne łóżko, na którym kolebkę już ukończoną panienka kołysała, na znak, że w kraiu, gdzie wszystkie poruszają sprężyny ku pomnożeniu pomyślności, ściśle z nią połączona ludność zaniedbać na być niepowinna. Tak więc wszystko się połączyło, ażeby widowisku temu nadać największą, iaka być może, okazałość, i pamięć na dzień 4. Lipca 1828. u mieszkańców Stanu Maryland niezatartą utrzymać.

M U Z Y K A.

Przybył tu z Wiednia Koncercista Pan Heinrich, którego wielką zręczność w graniu na skrzypcach, przełożone nam pisma publiczne bardzo wychwalaia. Chce on się tu dać słyszeć w tych dniach w publicznym koncercie, o którym afisze doniosą. Pan Heinrich posiada, wynaleziony przez siebie sposób wykonywania, na iednych skrzypcach, sztuk takich, które w uszach słuchacza sprawują ten skutek, iak gdyby zupełny kwartet słyszał.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Piwowar Karól Schütz i małżonka jego Julianna Schütz z Hoffmanów tu zamieszkali, uzyskawszy ostatnia atest doleńności przez czynność na dniu 26. Listopada r. b. sądownie zdziałaną, wspólność majątku i dorobku pomiędzy sobą, wyłączyli.

Poznań dnia 1. Grudnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wierzycieli niewiadomi zniesionego iuż w roku 1801. tuteyszego klasztoru Karmelitów bosych ad Sanctum Josephum na wniosek fiskusa ninieyszém wzywamy, aby się z pretensyami swemi u naczelnego Prezydya prowincyi Poznańskiéy, w ciągu dwóch miesięcy zgłosili, najpóźniéy zaś takowych na terminie

dnia 4go Kwietnia r. p.

o godzinie 9téy przedpołudniem przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hellmuth w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników podali, w razie niestawienia się spodziwać się mogą, że po bezskuteczném upłynieniu terminu, z pretensyami swemi do rzeczonoego klasztoru mianem i za upadłe uznane i tedy nie tylko do osoby téy, z którą czynność zawarli, przekazani będą.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Młyn z gruntami w Pile pod Murwaną Gosliną do Sukcessorów Piotra Warlińskiego należący, na wniosek wierzycieli na rok ieden od 1. Stycznia 1829. w terminie

dnia 10. Stycznia 1829.

przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hellmuth w Pile o godzinie 9téy najwięcéy dającemu zadzierzawiony być ma, na który ochotę dzierzawy mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki każdégo czasu w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Wiatrak holenderski do Samuela Heilmanna należący, tu za S. Marcinem Nr. 12. położony, z gruntem do niego użytym pod Nr. 240. położonym, z domu mieszkalnego, z officyny

tudzież z ogrodu składający się, ma być na terminie

dnia 27. Stycznia r. p.

przedpołudniem o godzinie 10téy przed Sędzią Sądu Ziemiańskiego Ur. Brückner w naszym zamku sądowym na rok ieden od dnia 19. Lutego 1830. roku publicznie wydzierzawionym, w celu którym ochotę mający zadzierzawienia z tém nadmieniem wzywają się, iż najwięcéy podający kaucyą w ilości 50 Tal. złożyć musi, a warunki bliższe na samém terminie licytacyinym ogłoszone zostaną.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W E Z W A N I E.

Sukcessorowie ś. p. Wgo JXiędza Felixa Chłapowskiego K. K. P. chcąc dzielić się przed Szym Janem r. p. 1829. pozostałością swego spadkodawcy, ninieyszém wzywają wszystkich wierzycieli pozostałości téy, do zgłoszenia się natychmiast, a najdalej w przeciągu trzech miesięcy względem swoich należności u Przepałkowskiego Kommissarza Spraw dliwości w Poznaniu, celem wykazania swoich pretensy, i oczekiwania satysfakcyi z funduszow pozostałości tak dalece, iak takowe będą przyznane. Kredytorowie niezgłaszający się, pożyty tylko pojedynczych sukcessorow w mianę z téy pozostałości udziałów trzymać się będą mogli.

Poznań d. 21. Grudnia 1828.

Bal w Szamotulach.

Szanownych Obywateli mam honor ninieyszém uwiadomić, iż dnia 6go Stycznia r. p. dam bal, na który najuniżeńiéy zapraszam.

Szamotuly, dnia 22. Grudnia 1828.

G. E. Roggen.

Zamierzaiąc w ciągu téy zimy moy bar. z znaczny skład futer, między którym piękne rossyiskie futro sobolowe, posprzedawać, polecam zatem wszystkie tego przedmiotu tyczące się artykuły w nader słusznych cenach.

M. L. Warszawski,
w rynku Nro. 99.